Pośpimy krócej – w ten weekend przesuwamy czas

W najbliższy weekend – w nocy 24/25 marca o godz. 2.00 przestawiamy zegary do godz. 3.00. Przesunięcie wskazówek zegara o godzinę to jedyny moment, gdy możemy pomajstrować w trybach rozpędzonego czasu, nadając mu nowy bieg.

Zmiana czasu w ostatnich latach budzi ożywioną dyskusję - na tyle intensywną, że temat przestawienia zegara otarł się nawet o instytucje europejskie. Propozycja zniesienia zmiany czasu przetacza sie w mediach od dłuższego czasu, by po fakcie zniknąć równie szybko jak się pojawiła. Pomimo medialnego zgiełku, my nadal w październiku i pod koniec marca budzimy się w nowej rzeczywistości (brawa temu, który sumiennie przestawia zegar o 2 w nocy :)). Dlaczego w ogóle musimy majstrować w trybach czasu?

Historia zmiany jest stosunkowo młoda, a pobudki jej ustanowienia są co najmniej zaskakujące - przynajmniej dla tych, którzy liczyli na historie o fazach księżyca czy o pełnych napięcia opowieściach z maleńką dozą elementów nadnaturalnych. Przyczyna zmiany czasu jest bowiem bardzo przyziemna – za jej kulisami stoi twarda ekonomia. Cofanie a następnie przesuwanie wskazówek zegara miało przyczyniać się bowiem (i ma nadal) do efektywniejszego wykorzystania światła dziennego i oszczędności energii.

Pomysłodawcą zmiany czasu jest jeden z ojców-założycieli Stanów Zjednoczonych Benjamin Franklin. W swoim humorystycznym artykule zauważył, że wiosną ludzie wstają kilka godzin po wschodzie słońca, a wieczorami muszą pracować przy świecach. Zapobiegawczy polityk i wynalazca w jednym poczynił także skrupulatne obliczenia co do nadmiernej eksploatacji świec w związku z tym faktem. Poważnie do tematu zmiany czasu podszedł przedsiębiorca z drugiej strony globu, Brytyjczyk William Willett. Wszystkie swoje przemyślenia opisał w broszurce (sfinansowanej z własnych środków) „The Waste of Daylight", wydanej w 1907 roku. Jednak argumenty podnoszone przez zwolennika teorii zmiany czasu nie znalazły uznania w rządzie.

Pionierami we wdrożeniu czasu letniego okazali się Niemcy – to oni jako pierwsi przesunęli wskazówki zegara o godzinę. Stało się to 30 kwietnia 1916r. Wkrótce w ślady Niemiec poszli Anglicy, a 19 marca 1918 r. Kongres Stanów Zjednoczonych. Również Polska nie jest wyjątkiem – nad Wisłą zmiany czasu dokonywano parokrotnie – po raz pierwszy w trakcie I wojny, następnie w latach 1946-1949, 1957-1964 i nieprzerwanie od 1977 r. W sumie w noc z 25/26 marca wskazówki przesuną mieszkańcy 70 krajów. W Europie zmiana czasu nie jedynie obowiązuje w Islandii, na Białorusi oraz w Rosji (na całym obszarze, nie tylko w jej europejskiej części). Z kolei w Azji sytuacja ma się z goła odwrotnie: tylko niektóre państwa tego kontynentu, jak Izrael, Syria i Iran, rozróżniają czas na zimowy i letni; tego podziału nie uznają m.in. Japonia, Chiny i Indie. Natomiast w Afryce zegarki przestawia się w Maroku, Libii i Namibii.

Bez względu na kraj, pobudki wprowadzenia zmiany czasu były jednakowe – miała służyć lepszemu dostosowaniu czasu pracy do długości dnia, a w efekcie – wykorzystaniu światła dziennego. Ale co tam wielka matematyka, w momencie gdy trzeba wstać o godzinę wcześniej! Nie ma jednak tego złego –godzina więcej pozwoli efektywniej wykorzystać dzień. Np. na spacer trybami wiosennej Puszczy :)

Katarzyna Miszczuk